Nro 437.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Środa dnia 2 Marca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI.— Bonawentura NIEMOJOWSKI,— Ludwik OSIŃSKI.—Albert GRZYMAŁA. —Kaz.BRODZIŃSKI, —Piotr WYSOCKI.—ZWIERKOWSKI.— Wincenty MAJEWSKI —Aloizy BIERNACKI. — Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI. — Józéf HUBE. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktorami odpowiedzialnymi za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI, i Józef HUBE.)

RZĄD NARODOWY.

Wszem w obec i każdemu komu o tém wiedziéć należy wiadomo czyni: Gdy okręg gminy cyrkułu 4 miasta Warszawy niema reprezentanta na sejm, przeto rząd narodowy wzywa was obywatele rzeczonego okręgu, prawo głosowania mający, abyście się na dzień 3 marca r. b. 1831 w mieście Warszawie w miejscu przez radę municypalną oznaczoném na obrady zebrali. Po dopełnieniu przepisów art. od 47 do 56 statutu organicznego o reprezentacji narodowéj z dnia 19 listopada (1 grudnia) 1815 wskazanych, jedyną czynnością zgromadzonych obywateli będzie wybrać deputowanego na sejm, zgromadzenie gminne dłużéj trwać nie może nad 24 godzin. (Tu podpisy.)

Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy podając do wiadomości publicznéj uniwersały rządu narodowego w dniu wczorajszym zapadłe, zwołujące zgromadzenia polityczne cyrkułów 4 i 8 téj stolicy na dzień 3 t. m. uwiadamia obywateli, którzy na tych zgromadzeniach mają prawo głosowania, że obrady cyrkułu 4 odbędą się w dniu pomienionym na ratuszu głównym, a cyrkułu 8 czyli przedmieścia Pragi w refektarzu OO. Bernardynów na Krakow. Przedm. o godz. 9 zrana, zaś godziną prędzéj t. j. o godzinie 8 rano odprawione będzie zwykłe nabożeństwo dla obywateli cyrkułu 4 w kościele OO. Reformatów a dla obywateli cyrkułu 8 w kościele OO. Bernardynów. (Tu podpisy.)

Rozkaz dzienny z dnia 25 lutego 1831.

Postępują na wyższe stopnie: Pułkownik Jankowski Antoni, dowódzca pułku 1go strzelców konnych, na jenerała brygady, stosownie do postanowienia rządu narodowego z dnia 21 b. m. W artyllerji, w baterji 1éj lekko-konnéj, za świetne odznaczenie się w boju, wachmistrz starszy Stobnicki Felix, na podporucznika. Adjutant polowy jenerała brygady Giełgud, podporucznik Dobrowolski Józef, za świetne odznaczenie się w boju, na porucznika. Szef sztabu jazdy, podpułkownik Lewiński Jakób, na pułkownika. W pułku 4ym piechoty linjowéj: porucznik Radliński Mikołaj, na kapitana; podporucznik Malczewski Julian, na porucznika; i sierżant starszy Chamski Tadeusz, na podporucznika. W pułku 7ym piechoty linjowéj; podporucznicy: Zaręba Filip, Skulski Stefan, Szletyński Ludwik i Krukowski Felicjan, na poruczników. — Sierżanci starsi: Gajewski Karól, Malczewski Wilhelm, Sławęcki Jan, Neyburg Ignacy, Beligowski Wojciech, Wieruski Antoni, Michałowski Henryk, Kochański Andrzéj; i podofficerowie: Czajkowski Antoni, Malczewski Alexander, Koszucki Rafał, Zawiski Józef, Stokowski Ludwik, Jobkiewicz Stanisław, Mioduszewski Ignacy, Mioduszewski Alexander, Karski Marjan, Gepner Alexander, wszyscy na podporuczników. W pułku 3 strzelców pieszych, żołnierz Zwierski Adam, na podporucznika, z odkommenderowaniem do sztabu 4éj dywizji piechoty. W Pułku 1 strzelców konnych, podpułkownik Chmielewski Karol, na pułkownika; wachmistrze: Walewski Zygmunt, Komar Józef, Szyszło Józef, Podkański Ludwik, Osipowski Xawery, Cissowski, Zieliński, Brozikowski Stanisław, na podporuczników. W pułku 2 strzelców konnych: podpułkownik Czarnomski, na pułkownika. W pułku 4 strzelców konnych: kapitanowie: Korytkowski Kacper, i Łączkowski Wojciech, na majorów. W pułku 3 ułanów, podpułkownik Bogusławski Wojciech, na pułkownika, z przeznaczeniem do pułku 2go ułanów. W pułku 5 ułanów, podpułkownik Gawroński Stanisław, na pułkownika. W pułku 4 ułanów: podpułkownik Trzebuchowski Wincenty, na pułkownika; kapitan Filleborn na majora; wachmistrze: Staszewski Marcin,

Mikułowski Tytus, Krysko Karol i Rogaliński Hermonogildy, na podpodporuczników. W szwadronie ochotników przykommenderowanym do pułku 2go strzelców konnych, żołnierze: Bojanowski Xawery, Chłapowski Stanisław, Potworowski Gustaw i hrabia Skorzewski Arnold, na podporuczników. W wojsku, podpułkownik Zieliński Karol, na pułkownika, z pozostawieniem go przy obowiązkach sekretarza jeneralnego w kommissji rządowéj wojny. — Przechodzi na stopień majora, kapitan z pułku strzelców konnych byléj gwardji, Jasiński Wincen., adjunkt sztabu dywizji strzelców konnych, z pozostawieniem go przy dotychczasowych obowiązkach. — Wraca do służby, były jenerał brygady, Umiński Nepomucen, w stopniu jenerała dywizji, stosownie do postanowienia rządu narodowego z dnia 21 z. m. — Wracają do służby i umieszczeni zostają, w dyrekcji artyllerji, uwolniony ze służby z pensią emerytalną, pułkownik artyllerji, Kobylański Teodor. W pułku 3 strzelców konnych, uwolniony ze służby podporucznik Pomarnacki Kalixt, w tymże stopniu. W wojsku, były kapitan hrabia Wielopolski Wincenty, z przykommenderowaniem do przybocznego sztabu naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj. — Wchodzą do służby i przeznaczeni zostają: były kapitan z służby francuzkiéj, Hendel Antoni, z przeznaczeniem na adjunkta sztabu korpusu jazdy, i były porucznik Remborski Walerjan, na adjutanta polowego przy jenerale Umińskim. Do pułku 5go ułanów, podporucznik Stadnicki Konstanty, z liczeniem starszeństwa od dnia 16 stycznia r. b. i z odkommenderowaniem do sztabu jenerała dywizji Krukowieckiego. Umieszczeni zostają: w korpusie inwalidów i weteranów, z pułku 3go ułanów, podpułkownik Nejman Mateusz i z pułku 4go strzelców konnych, Major Pestkowski Józef. — Przeniesieni zostają: do pułku 1go strzelców konnych, z pułku strzelców konnych byléj gwardyi, major Roszkiewicz Felix. Audytor pułku 8go piechoty liniowéj, Lesiecki Walenty w stopniu kapitana, z przeznaczeniem na adjutanta polowego przy jenerale brygady Skrzyneckim, i z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku z którego wychodzi. — Przeznaczony zostaje: Na dowódzcę pułku 4go strzelców pieszych, z pułku 5 piechoty linjowéj, podpułkownik Wroniecki Antoni.

Naczelny wódz siły zbrojnéj (podp.) M. *Radziwiłł.*

Wyciąg z rapportu podpułkownika Łagowskiego z dnia 26 lutego r. b.

Rozkaz jenerała Dwernickiego do wyruszenia naprzód, podwoił zapał podoficerów i żołnierzy i w następującym sposobie uskuteczniony został.

Marsze uboczne mojéj kolumny nie dozwalały tak wczesnego spotkania się z nieprzyjacielem, jakiego żądała waleczność młodych rycerzy. Nakoniec dnia 25 lutego, pułkownik Kozakowski doszedłszy z kossynjerami do wsi Łagowa na trakcie od Zwolenia do Puław, dnia 26 ruszył pod wieś Górę, ja zaś wziąwszy 120 ochotników Jana Wielhorskiego i 100 strzelców pieszych Juljana Małachowskiego, przeszedłem przez Wisłę naprzeciw Włostowic, kawalerją prowadziłem przez tęż wieś do Puław, przyczém miałem 10 strzelców na koniach. Szef Małachowski udał się krzakami ku Holenderni Puławskiéj z rozkazem, aby nie wprzód wpadł do Puław, aż jazda prowadzona przezemnie drogą od Włostowic, a oddział tejże pod wodzą mężnego kapitana Boskiego traktem od Lublina, wystrzałami swemi o rozpoczętéj uwiadomi go walce. Główny napad wymierzony na stajnie dragonji, z gwałtownością i męztwem wykonany, pomyślnym został uwieńczony skutkiem. Za piérwszym wystrzałem przybyła i piechota, lecz uporczywy odpór dragonów, przeciągnął walkę od godziny 5 do pół do 9 wieczorem. Rzęsisty ogień z drzwi i poddaszów stajennych, raził naszych. Po dwakroć ofiarowano pardon bezskutecznie. Nakoniec szef Małachowski, otrzymawszy odemnie rozkaz uderzenia na nieprzyjaciela, sam na czele 8 walecznych strzelców wpadł w główne drzwi stajenne. Stracił obok siebie jednego z najśmielszych, lecz tym mężnym czynem zmusił do poddania się uporczywych. Trzech oficerów, 170 dragonów, dziewięćdziesiąt kilka koni umuntowanych, furgon i kieson dostały się w ręce naszych.

Magazyn miejscowy od zniszczenia zabezpieczony. Strata nieprzyjaciela w zabitych, jako téż i nasza, dla nocnéj pory obliczoną dokładnie być nie mogła. Obok nas, legło z naszych 1 od jazdy, 2 od piechoty.

Winienem względom i pamięci wodza naczelnego polecić walecznych szefów Wielhorskiego i Małachowskiego, którzy tak chlubnie zaczynając swój zawód wojenny, tyle pięknych nadziei swoją rokują młodością.

Szef Wielhorski lekko w lewe raniony ramie. Napad kapitana Xawerego Boskiego, ró-

wnał się błyskawicy. Wszystko obalał którędy przebiegał, równie jak oddział prowadzony przez szefa Wielhorskiego. Kapitan jazdy Sandomierskiéj Bukowiecki Adolf i porucznik Witkowicki męztwem i przytomnością umysłu zachęcając i przywodząc, niezwalczonym młodego żołnierza czynili. Młody, bo dopiero 18 lat mający, z gwardji honorowéj Bukowiecki Edward, dowiódł dnia tego, iż w kim doskonałość i męztwo uprzedzają lata, tam młodość staje się zaletą.

Naczelny wodzu! poznałem wojnę w wielu wydarzeniach, lecz tego uprzedzenia się do pięknych czynów waleczności, nigdy jeszcze w młodych nie widziałem żołnierzach.—(Podpisano) *Łagowski Piotr.*

Dodatek do rapportu podpułkownika Łagowskiego przesłany sztafetą.

Noc nie dozwoliła obliczyć wszystkich jeńców i straty nieprzyjaciela w rannych i zabitych, mam więc honor zarapportować, że liczba ogólna jeńców, rannych i zabitych z pułku dragonów Wirtembergskiego, wynosi 305 ludzi, a mianowicie: 1 kapitan Saken; 4 officerów; 250 podofficerów z żołnierzami, wzięci w niewolę; 15 rannych; 35 zabitych.

Prócz tego zabraliśmy dwa furgony, jeden kiesson i przeszło 90 koni.

O godzinie 2 z d. 25 na 26, kapitan Horoch wysłany w 40 koni przez Janowiec, napadł na liczniejszego nieprzyjaciela w mieście Kazimierzu, bez najmniejszéj straty z naszéj strony, zabił kilku żołnierzy i oficera dragonów Wojejków, pięciu ujął w niewolę i ośm koni zdobył, reszta nieprzyjaciela ratowała się ucieczką. — (Podpisano) *Łagowski.*

ROŻNE WIADOMOSCI.

Waleczny generał Krukowiecki ma bydź gubernatorem Warszawy.

W grobie u kapucynów złożono zwłoki poległego ze sławą na polu bitwy jenerała Zymirskiego.

W ostatniéj bitwie zginął pułkownik Władysław Płączyński, i ochotnik z pułku poznańskiego hrabia Ludwik Mycielski, mąż nieustraszonéj odwagi, i najczystszych dla kraju chęci.

Dybicz lubi wygódki: Bohater ten za Bałkanami, a strzelec z armat przed Wisłą, objeżdża w karecie linije wojskowe.

W czasie olbrzymiéj bitwy z dnia 25 Lutego, nieprzyjaciel tak był osłabiony i pomieszany, że wyczerpawszy swoje rezerwy, wysłał nakoniec swoje najcelniejsze pułki kirassierów Xcia Alberta Pruskiego, i dragonów, tych samych z którymi Cesarz Alexander wszedł do Paryża, i którzy nosili na kaszkietach napis: „*niezwyciezony.*„ I kirassyery i pułk niezwyciężony w pień wycięty.

Nieprzyjaciel stoi spokojnie: czyliż dozwolemy, ażeby odpoczywał, i czekał wygodnie na przybycie gwardji?..

Matka Napoleona, w imieniu swoim i kilku swoich przyjaciół, złożyła na rzecz Polaków 20,000 szkudów.

We Francji, zaczynają dawni officerowie tworzyć legiony ochotników Francusko-polskich.

Kossynierow krakowiaków, przybyło kilka tysiecy. Niechcą wcale karabinów, odpowiadając: „my tylko stworzeni do kosy: pokażcie, jak jéj użyć można.

Co też myślą, o szpiegach dawnego rządu?.

Podpułkownik Geritz, otoczony przez kozaków, miał się dostać pod Jadowem do niewoli. —

Według doniesień od granicy Pruskiéj, rząd Pruski rozpuścił landwerzystów żonatych, a wojsko pruskie stojące w małych oddziałach po miastach i wsiach królewskich, przestrzega tylko aby nie wywożono do Polski broni, prochu i nie wyprowadzano koni. Polakom jadącym za paszportami już teraz nie tamują przejazdu.

Smutną jest rzeczą patrzeć, iż kiedy wojsko nasze krew przelewa na polu sławy, kiedy obywatele rzucają zatrudnienia domowe, urzędy, rzemiosła by nieść ulgę cierpiącym bohaterom lub stawać w pomoc rządowi; kiedy lud spie-

szy, na wały lub pilnuje bezpieczeństwa miasta; żydkowie nasi oblegają codziennie Bank Polski jak jaka szarańcza, cisnąc się do wymiany papierków na srebro i w przysionkach Bankowego gmachu zakładają kantory najniegodziwszéj spekulacji na wymianę biletów. Wówczas kiedy myśl całego narodu zwróconą jest ku ratunkowi ojczyzny, klassa żydów zwraca całą myśl swoję do zysków jakieby z niebezpieczeństw krajowi grożących ciągnąć można. Niepomoże cała usilność Banku w codziennćm wymienianiu biletów na srebro; nie pomoże gotowość wszystkich kass skarbowych w przyjmowaniu papierów za monetę brzęczącą; klassa żydów rozosi bezpotrzebny postrach i przedstawia to smutne przekonanie, że jest w kraju znaczna massa ludu, wszelkim uczuciom patryotycznym obca. Nie jest myślą naszą obudzać nienawiść narodu przeciw mieszkańcom tego wyznania, większą ich część składa motłoch który z powodu jedynie swojéj ciemnoty nie umie być sprawie publicznéj przychylnym; między światlejszemi widzieliśmy nawet dowody patryotyzmu, ale darować niemożemy bogaczom, którzy zamiast oświecać własnym przykładem ciemnych swoich współwyznawców, są piérwsi do roznoszenia postrachu lub do okazywania wyraźnéj ku ojczyźnie niechęci. Jeden z krezusów izraelskich, utrzymujący kantor pod kolumnami na Miodowéj ulicy, który z niczego przyszedł do majątku, i w Warszawie zebrał miljony; oświadczył temi dniami, iż żadnych naszych pieniędzy papierowych, w swoim kantorze przyjmować nie będzie. I w jakimże to czasie ów samolub, tak haniebnie postępować zaczyna? oto wtedy, kiedy kassa Banku jest ciągle do wymiany papierów na srebro otwartą, kiedy nietylko kassy skarbowe, ale każdy mieszkaniec kraju bez oporu papiery przyjmuje; kiedy nawet wielu lepiéj myślących kupców i bankierów wyręcza Bank w wymianie papierów na srebro trwożliwemu pospólstwu! Wybaczylibyśmy wreszcie ten egoizm naszym żydkom, gdyby powód do ich obawy był słuszny; ale pokazuje się, że równie są ciemni jak nieprzychylni. Niechże raz sobie przypomną, że tak bilety kassowe jak Bankowe u nas kursujące, nie są tworem dzisiejszego rządu, ale tworem Alexandra i Mikołaja, za których kredyt dochodami państwa zaręczyli, gdyby przeto kraj nasz doznał téj smutnéj doli (do czego dotąd najmniejszego jeszcze niema podobieństwa) iż go znowu zaleją Moskale, to i w takim razie szanować będą papiery u nas kursujące, gdyż takowe ich własném są dziełem, i na ich kredycie nietylko kredyt Polski ale i kredyt Rossji spoczywa, wiadomo zaś, że od kredytu papierów potęga państw zawisła. Oby te uwagi posłużyły klassie żydowskiéj do zdrowego pojęcia rzeczy, i do zrzucenia z sobie słusznych podejrzeń nieprzychylności ku sprawie narodu.

Kommissja potrzeb wojska, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu jutrzejszym o godzinie 9 z rana odbywać się będzie licytacya na sprzedaż skór, łoju i podrobów w koszarach Czartoryskie zwanych, każdy więc chęć kupna mający zgłosi się w dniu i miejscu wyrażoném do inspektora żywności W. Mierzejewskiego. — Za sekretarza jenerał. *Siennicki.*

Taż Kommissja podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 4. Marca r. b. od godziny 9 z rana odbywać się będzie licytacya na sprzedaż pozostałych od wypieku chleba omiecin w ilości funtów 4,530. znajdujących się w piekarni wojskowéj w koszarach Alexandryjskich; każdy więc chęć kupna mający, zgłosić się może do wyż wzmiankowanego inspektora.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616